

Wirtualna biblioteka e-Pogranicze – warsztaty dla czytelników

Dnia 15 czerwca 2013 roku w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze zorganizowano szkolenie dla czytelników w ramach projektu „Wirtualna biblioteka e – Pogranicze”. Mimo, iż projekt ten jest realizowany od niedawna to prace przy nim postępują tak szybko, że nie ma już chyba czytelnika, który nie zetknąłby się z nim w jakiś sposób. Dzięki bowiem podjęciu współpracy z partnerem niemieckim zyskaliśmy dostęp do materiałów o naszych terenach znajdujących się w archiwach i bibliotekach niemieckich. Co prawda materiały te zamieszczone są w bibliotece cyfrowej w wersji oryginalnej ale, myślę że to tylko kwestia czasu, by zaczęto je tłumaczyć na język polski. Ważne, że są one gromadzone w jednym ogólnodostępnym miejscu. Oczywiście gromadzone są tam również dokumenty ze strony polskiej. Wśród nich można znaleźć rzeczy stare, jednak większość zamieszczanych dokumentów dotyczy naszych czasów, tworząc w ten sposób zaczątek materiałów, z których będą w przyszłości korzystali badacze naszego życia. Mimo, że tworzenie biblioteki jest dopiero na półmetku, z założonej ilości 750 dokumentów pozyskano już prawie 500. Widać więc, że zgromadzonych materiałów na pewno będzie dużo więcej. To dobrze, bowiem lepiej gdy będziemy mieli ich nadmiar niż gdybyśmy, pozbawieni dostępu do nich, mieli zastanawiać się jak wyglądało życie tu i teraz. A na pewno przedstawiciele kolejnych pokoleń tu mieszkających będą chcieli sprawdzić jak zmieniło się życie na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat. Będą chcieli zobaczyć co mieszkających przed nimi ludzi interesowało, czym się cieszyli, co dawało im szczęście. To tak samo jak my dzisiaj chcemy dowiedzieć się takich samych informacji o pokoleniach mieszkających tu przed nami.



Osoby prowadzące szkolenie: Joanna Broniarczyk i Tomasz Maleńczuk. Foto: Krzysztof Tęcza

Aby jednak móc korzystać w pełni ze zbiorów zgromadzonych w naszej wirtualnej bibliotece musimy przede wszystkim wiedzieć jak ona działa, jak pozyskuje się do niej zbiory, jak się je opracowuje, i w końcu jak się je zabezpiecza przed utraceniem. Musimy także wiedzieć czy wszystkie czynności tu wykonywane są zgodne z prawem, czy korzystając z tych zbiorów sami nie łamiemy prawa. Wiadomo bowiem, że obowiązujące prawo autorskie jest daleko posunięte jeśli chodzi o ochronę dzieła danego twórcy. Musimy zatem wiedzieć kiedy i w jaki sposób możemy korzystać ze

zgrupowanych zasobów. Na szczęście to pracownicy biblioteki pilnują by przestrzegano praw autorskich. To oni wiedzą, które dzieła są objęte prawem autorskim, a które mogą już trafić do „domeny publicznej”. To oni w końcu podpisują stosowne umowy z twórcami udostępniającymi swoje dzieła. My, zwykli czytelnicy mamy wszystko podane na tacy. Musimy jedynie znać podstawowe zasady: kiedy i co można wykorzystywać do celów prywatnych, niezwiązanych z działalnością zarobkową a kiedy nie. I to właściwie wszystko. Chociaż nie, nie wszystko. Bo przecież nie wszyscy mamy taką samą wiedzę techniczną o poruszaniu się po wirtualnej bibliotece. Dlatego właśnie przyszliśmy na zorganizowane dzisiaj szkolenie obejmujące zarówno teorię jak i praktykę.

Przede wszystkim dowiedzieliśmy się, że biblioteka cyfrowa działa w zasadzie tak jak biblioteka tradycyjna. Podstawowa różnica polega na tym, że gromadzone w niej zbiory powstają cyfrowo. Oczywiście są to teksty (książki, prasa, listy), dźwięki (muzyka, książki mówione, słuchowiska), obrazy (fotografie, mapy, plakaty), filmy (także gry czy wizualizacje), katalogi, i wreszcie e-transakcje, e-społeczności, itd. Ponieważ jest tego bardzo dużo koniecznym staje się organizowanie ich w zbiory. W bibliotece cyfrowej, mimo iż gromadzi się w niej dokumenty tradycyjne, dostęp do nich jest wyłącznie jako do dokumentów elektronicznych. Taki sposób udostępniania zasobów wyróżnia bibliotekę cyfrową, gdyż tylko w ten sposób jest ona dostępna dla czytelnika przez 24 godziny na dobę i siedem dni w tygodniu. Poza tym jej zbiory są uporządkowane, zachowują standardy i jak już wspominałem, są upowszechniane zgodnie z prawem autorskim. Cechują się one także nastawieniem na regionalizm, realizacją programów edukacyjnych czy kulturowych oraz spełniają bardzo ważną rolę polegającą na zachowaniu dziedzictwa. Biblioteka cyfrowa w sieci, w przeciwieństwie np. od repozytorium czy YouTube, wyróżnia się pozytywnie uporządkowaniem zbiorów, jego opisem, jakością; a jej zbiory są przechowywane na zapasowych dyskach.

Biblioteki cyfrowe zrzeszają się tworząc olbrzymie zbiory. Dzięki temu mamy dużą łatwość w wyszukaniu interesującego nas materiału i szybkim dotarciu do niego. Np. The European Library umożliwia dostęp do 43 europejskich bibliotek narodowych. Inna międzynarodowa biblioteka cyfrowa to World Digital Library. W Polsce powstała Federacja Bibliotek Cyfrowych, która zrzesza około 100 istniejących na dzień dzisiejszy bibliotek. Zaletą takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim to, że prawie wszystkie biblioteki używają tego samego programu. Wiele krajów pozazdrości nam takiego stanu rzeczy. Nie wszędzie bowiem udało się do tego doprowadzić.

Jeśli chodzi o Jeleniogórską Bibliotekę Cyfrową to w skali kraju jest ona postrzegana jako jedna z lepiej działających. Wiele pierwszych rodzajów publikacji było publikowanych po raz pierwszy właśnie w naszej bibliotece. Aby jednak utrzymać dobrą ocenę trzeba przestrzegać pewnych podstawowych zasad. Przede wszystkim odpowiednio dobierać pozyskiwane dokumenty. Przestrzegać praw autorskich. Odpowiednio prowadzić digitalizację, co wiąże się oczywiście z pozyskiwaniem środków (nieraz niemałych) na zakup dobrego sprzętu. Oczywiście w bibliotece muszą pracować ludzie znający się na rzeczy. I nie mogą to być ludzie, którzy przychodzą do pracy i po prostu wykonują swoje obowiązki. Biblioteka w Jeleniej Górze ma to szczęście, że pozyskała do pracy wielu fachowców potrafiących wyjść poza ramy obowiązku. Fachowców o władniętych pasją, interesujących się nie tylko tym co robią ale także zawartością pozyskiwanych dokumentów. Dlatego jest im dużo łatwiej, a co za tym idzie, mogą szybciej opisywać zamieszczane w sieci materiały. Nie muszą oni korzystać z konsultacji. Sami potrafią rozpoznać nad czym właśnie pracują. A jeśli czasami trafi im się coś czego nie wiedzą mają do pomocy wielu regionalistów współpracujących z biblioteką,

k którzy chętnie pomogą. I właśnie to – współpraca z mieszkańcami, wykorzystywanie ich potencjału i wiedzy – pozwala naszej bibliotece utrzymywać tak wysoką ocenę.

Wszystkim wydaje się, że do prawidłowego działania biblioteka potrzebuje tylko bibliotekarzy. Tak w zasadzie jest. Jednak nie do końca. Biblioteka cyfrowa musi posiadać kadrę dobrze wyszkolonych informatyków. To właśnie oni czuwają nad prawidłowym archiwizowaniem materiałów. To oni dbają by oglądane przez nas materiały miały odpowiednią jakość. Bo nie sztuką jest coś zeskanować ale sztuką jest by zeskanowany materiał zajmował jak najmniej miejsca przy jednoczesnym utrzymaniu jego jakości. Trzeba zatem wiedzieć np. jakiego użyć skanera: płaskiego, ale niepowodującego zniekształceń; czy dziełowego, bardzo szybkiego, który zniekształca pozyskiwany obraz, a jednocześnie jest bezpieczny dla starodruków. Informatyk wie jakiego programu użyć do konkretnych czynności tak by nie wywołać chaosu poprzez stosowanie wielu różnych programów.

My czytelnicy często znamy pracujących w JBC bibliotekarzy, jednak jeśli chodzi o informatyków to w zasadzie nie wiemy nawet, że tacy istnieją. Oczywiście do czasu gdy coś się zepsuje. Wtedy oni się ujawniają, a my „wieszamy na nich psy” za to, że coś nie działa. Jest to oczywiście z naszej strony nieładnie ale gdy wszystko wraca do normy jesteśmy wdzięczni za wykonaną przez nich pracę. A trzeba wiedzieć, że zbiory biblioteczne narażone są także, jak wszystkie dane zgromadzone w sieci, na ataki ze strony hakerów. Nieraz trzeba było naprawiać szkody przez nich wyrządzone. I właśnie w takich momentach możemy sprawdzić jakimi fachowcami dysponuje Książnica Karkonoska.

Dzisiejsze szkolenie poprowadziły dwie osoby. Pani Joanna Broniarczyk – bibliotekarz świetnie poruszający się po zasobach elektronicznych oraz Pan Tomasz Maleńczuk – informatyk, dla którego Internet nie stanowi żadnej tajemnicy. To właśnie oni podzielili się z nami wiedzą o bibliotekach cyfrowych. Aby jednak nie pozostać tylko przy teorii, która jak wiadomo, nieużywana szybko się ulatnia, przygotowano dla nas stanowiska komputerowe i mogliśmy pod okiem fachowców poszaleć w sieci. Pokazali nam oni jak wyszukiwać potrzebnych rzeczy, jak postępować by te poszukiwania nie trwały zbyt długo. Pokazali także jak robić by przy przetwarzaniu danych, przy zmniejszaniu zajmowanej przez nie pamięci, nie tracić zbyt ich jakości. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza podczas obróbki zdjęć. Każdy bowiem posiadający taki zbiór wie ile zajmuje on miejsca. Wie także jak łatwo przekroczyć granice, po której obraz staje się zamazany i nieczytelny.

Nie wiem jak inni uczestnicy szkolenia ale ja wyniosłem z niego coś nowego, nauczyłem się kilku trików, które pomogą mi w mojej dalszej pracy z komputerem. Cieszę się zatem, że w ogóle powstał taki projekt. W materiałach szkoleniowych czytamy: *Projekt „Wirtualna Biblioteka e – Pogranicze”, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska – Saksonia 2007 – 2013 oraz ze środków własnych i budżetu Miasta Jeleniej Góry.* Jeśli mogę wyrazić swoje zdanie, to myślę iż w czasach kiedy marnotrawione są duże środki, pieniądze zainwestowane w ten akurat program są jak najbardziej zasadne i potrzebne. Bo czyż zachowanie w pamięci naszej historii, historii narodów żyjących na pograniczu, ich wzajemnych relacji (nie, nie tych głoszonych przez urzędników, ale tych prawdziwych, jakie panują między konkretnymi osobami), zachowań i sposobu życia naszych przodków, nas, i zapewne pokoleń, które nastaną po nas – czyż to wszystko nie jest warte zainwestowanych pieniędzy. Otóż tak! Każde środki wydane na ten cel są środkami dobrze spożytkowanymi i jak najbardziej potrzebnymi.

Krzysztof Tęcza